



Pierwsza w Europie

219. rocznica Konstytucji 3 MAJA

Konstytucja 3 Maja, będąca skutkiem dążeń do naprawy stosunków wewnętrznych w Polsce po I rozbiorze (1772), pozostawiała w Polsce ustrój stanowy, wprowadzając jednak pewne zmiany.

Zmniejszono wpływ magnaterii na wybór króla, Senat i zarząd kraju, poprzez wykluczenie z sejmików szlachty nie posiadającej ziemi, będącej warstwą najbardziej podatną na wpływy i przekupstwo. W prawie wyborczym feudalny cenzus urodzenia szlacheckiego zastąpiono burżuazyjnym cenzusem posiadania.

Mieszczanom zatwierdzono prawo nabywania dóbr i uzyskiwania szlachectwa. Utrzymując poddaństwo chłopów konstytucja pozbawiała jednak szlachtę prawa najwyższej zwierzchności wobec poddanych, przyjmując ich „pod opiekę prawa i rządu krajowego”. Indywidualne umowy chłopów z dziedzicami o zamianę pańszczyzny na czynsz nie mogły już być samodzielnie unieważniane przez szlachtę.

Postanowienia konstytucji centralizowały państwo, znosząc odrębność między Koroną i Litwą, wprowadzając jednolity rząd, skarb i wojsko. Za religię panującą uznano katolicyzm, przy całkowitej tolerancji dla innych uznawanych przez państwo wyznań. Konstytucja wprowadziła trójpodział władzy: władzę ustawodawczą miał sprawować dwuizbowy parlament, składający się z sejmu - 204 posłów spośród szlachty-posesjonatów i 24 plenipotentów miast - oraz senatu (złożonego z biskupów, wojewodów, kasztelanów i ministrów pod prezydencją króla), którego rolę znacznie zmniejszono.

Zniesiono instrukcje poselskie, konfederacje i liberum veto, decyzje miały zapadać zwykłą większością głosów.

ciąg dalszy na str. 2

JUBILEUSZ animatorów kultury

20-lecie działalności obchodzi Zespół Ukraińsko-Polskiego Folkloru „Ластівки-Жаскółки” Kijowskiego Domu Nauczyciela, a jego założycielka - okrąglą datę w zyciorysie



Swoistym pokazem talentu mistrzyni i wigoru artystycznego młodzieży stał się jubileuszowy koncert Zespołu Ukraińsko-Polskiego Folkloru „Ластівки-Жаскółки” połączony z recitalem wokalnym Wiktorii Radik, który odbył się w Kijowskim Domu Nauczyciela (Relacja na str. 3)

„Że nic nad zdrowie”

Gdy już szkodzi ci cytryna jedź po zdrowie do MORSZYNA

„Przyjeżdżało się tutaj może nawet nie dla podreperowania nadwierzonych trzewi i uspokojenia rozklekotanych nerwów, ale

nieraz po to, żeby choć na parę tygodni oderwać od zagmatwanej codzienności zadymionego miasta” – pisał o Morszynie wyśmienity polski pisarz Kornel Maku-

szyński urodzony w pobliskim, (jak ręką podać – 12 km) Stryju.

• Bajeczna drewniana architek-

tura pensjonatów i prywatnych wili, pełnych wytwornej elegancji, wyszukanej muzyki i doskonałego towarzystwa ściągają do tego liczącego dziś już ponad 130 lat uzdrowiska wiele znakomitości.

Region karpacki z piętnastoma funkcjonującymi tu uzdrowiskami, po krymskim zajmuje na Ukrainie drugie, co do ilości miejsc. Na jego terenie istnieje ponad 800 źródeł wód mineralnych, z których większość uzyskała status wód leczniczych.

W XIX w. w trakcie poszukiwań geologicznych, natrafiono na liczne wody mineralne i lecznicze. Nazwano ten racjonalny region Truskawiecko-Stelinicko-Morszyńskim. Pierwsze badania wód zdrojowych Morszyna przeprowadzono jeszcze w czasach imperium Austro-Węgierskiego. W 1879 roku ówczesny gospodarz miasta Bonifacy Sztiller odkrył trzecią z kolei, lecz o nadzwyczajnych właściwościach źródło „Pod Matką Boską”, które rozślawiło Morszyn na większą, niemal europejską, skalę. Legenda mówi, iż ongiś przy źródle tym zjawiała się dzieciom postać Matki Boskiej.

„Pomoc znakomitą w używaniu tej wody – pisali ówczesni „menadżerzy” - mają ludzie, których trapią zawracania głowy, bóle rozmaite, paraliż, suchoty, szumy, katar, kaszle, dychawice, choroby nerkowe, rozmaite zatkania boków, puchliny, świerzby, krosty i goście”.



Oddychaliśmy uzdrawiającym, czystym karpackim powietrzem, piliśmy wodę ze Źródła Matki Boskiej, korzystaliśmy z przednich usług tutejszych terapeutów, braliśmy najróżniejsze kąpiele lecznicze, okłady z unikatowej borowiny – ozokerytu. Bawiliśmy się w prawdziwej bojkowskiej kolybie... Spytacie, gdzie? - W znakomitym uzdrowisku balneologicznym Morszynie.

ciąg dalszy na str. 4-5

Uwaga!

DZIEŃ KULTURY
POLSKIEJ

Szanowni kijowianie i goście stolicy!

Serdecznie zapraszamy wszystkich sympatyków Polski do wzięcia udziału tej w polskiej imprezie, która odbędzie się **15 maja 2010 r. w Kijowie**.

Impreza ta będzie okazją do zaprezentowania dorobku artystycznego zespołów młodzieżowych, przedstawienia walorów turystycznych Polski, zapoznania się z potrawami polskiej kuchni.

Patronat nad imprezą objął Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie, pan Jacek Kluczkowski.

W programie przewidziane są:

13.00 - 16.00

• Występy zespołów młodzieżowych z Szewczenkowskiej Dzielnicy miasta Kijowa na Placu Sofijskim

14.00 - 17.00

• Targi turystyczne z udziałem Izby Turystyki Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawskiej Izby Turystycznej, Polskiej Organizacji Turystycznej, Głównego Zarządu Turystyki miasta Kijowa

• Degustacja potraw kuchni polskiej serwowanych przez restaurację „Opalkowa Chata”

19.00 - 22.00

• Koncert Przyjaźni w wykonaniu gwiazd polskiej i ukraińskiej estrady na Placu Sofijskim.

Do zobaczenia!

Kierownik Wydziału Konsularnego Edward DOBROWOLSKI

Pierwsza w Europie

Ciąg dalszy ze str. 1

219. rocznica
Konstytucji 3 Maja

Władzę wykonawczą przyznano królowi wraz z Radą, tzw. Strażą Praw, złożoną z prymasa i 5 ministrów: policji, pieczęci (spraw wewnętrznych), interesów zagranicznych, wojny i skarbu, mianowanych przez króla. Ministrowie odpowiadali przed Sejmem za podpisane przez siebie akty. Król był przewodniczącym Straży, miał prawo nominacji biskupów, senatorów, ministrów, urzędników i oficerów, w razie wojny sprawował naczelne dowództwo nad wojskiem.

Zniesiono wolną elekcję; po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego tron miał być dziedziczny, tylko w razie wymarcia rodziny królewskiej szlachta miała wybierać nową dynastię.

Konstytucja zapowiadała reorganizację sądownictwa, przewidując stworzenie stałe urzędujących sądów ziemskich i miejskich oraz sprawujących nad nimi nadzór w drugiej instancji Trybunału Koronnego i sądów asesorskich.

Próba wprowadzenia konstytucji w życie została przekreślona już w połowie 1792 roku. Przyczyniła się do tego Konfederacja Targowicka (zawiązana przez przywódców obozu magnackiego w celu przywrócenia poprzedniego ustroju Rzeczypospolitej i pod hasłami obrony zagrożonej wolności przeciwko reformom Konstytucji 3 Maja) oraz wkroczenie wojsk rosyjskich w granice Polski.

Konstytucja 3 Maja była drugą na świecie (po Stanach Zjednoczonych) i pierwszą w Europie ustawą regulującą organizację władz państwowych, prawa i obowiązki obywateli. Zabezpieczała możliwość rozwoju gospodarczego i politycznego kraju. ■

W katastrofie samochodowej zginął
WOJCIECH SIEMION

Był znakomitym recytatorem poezji, wszechstronnym aktorem filmowym i teatralnym, powszechnie znanym propagatorem polskiego folkloru. Stworzył niezapomniane kreacje w filmach „Eroika”, „Zezowate szczęście”, „Wojna domowa”, „Czterej pancerni i pies”, „Ziemia obiecana”. Zajmował się reżyserią teatralną, wykładał w warszawskiej PWST.



Smutna data

Każdego roku 24 kwietnia społeczność ormiańska na całym świecie obchodzi rocznicę rozpoczęcia masakry Ormian w 1915 roku dokonanej przez imperium osmańskie podczas I Wojny Światowej. Masakrę Ormian w Turcji uznaje się za pierwsze ludobójstwo XX wieku. Szacuje się, że w latach 1915-16 zginęło wtedy ok. 1,5 miliona cywilów. Ludobójstwo to szybko poszło jednak w zapomnienie.

W 1939 roku Hitler, wydając rozkaz ataku na Polskę, mówił na odprawie dla dowódców Wehrmachtu: „Zabijajcie bez litości kobiety, starców i dzieci; liczy się szybkość i okrucieństwo. Kto dziś pamięta o rzezi Ormian?”. Żołnierz niemiecki jak wiemy usłyszał ten apel jak i ci, którzy z nim kolaborowali.

Rzezi Ormian w 1915 roku nie dokonano z pobudek religijnych i nie uczyniła tego siła powiązana z islamem. Łączyło się to z tym, że Ormianie, podobnie jak inne podbite ludy w imperium osmańskim (np. Grecy, Bułgarzy czy Serbowie), przez cały wiek XIX dążyli do zrzucenia jarzma tureckiego.

W tym roku odbywają się obchody 95. rocznicy tej tragedii zarówno w samej Armenii jak i poza jej granicami, również na Ukrainie. 23 kwietnia w siedzibie agencji UNIAN odbyła się konferencja prasowa ambasadora Armenii na Ukrainie Armena Chaczatrjan poświęcona tej smutnej dacie. Ambasador przypomniał genezę tragedii oraz odpowiedział na liczne pytania dziennikarzy. Zaznaczył, że i teraz Ormianom w Turcji żyje się nie najlepiej. Wielu z nich musi ukrywać swoją narodowość i przez to trudno oszacować ich liczbę tam zamieszkuje.

Przemilczanie prawdy o ludobójstwie Ormian jest polityką Turcji i częścią szerszego planu realizowanego od lat przez tureckie władze (bez względu na przynależność partyjną), którego celem jest wymazanie pamięci o Ormianach, o ich trwającej ponad 2000-letniej obecności we wschodniej Anatolii, będącej historyczną kolebką ich państwa. Ormianie byli tam na długo przedtem, zanim pojawili się na tych terenach Turcy. Pomimo istnienia niepodważalnych dowodów historycznych, rząd turecki nadal utrzymuje, że Ormianie byli ofiarami działań I wojny światowej i zmarli w wyniku epidemii różnych chorób podczas ewakuacji związanej ze skracaniem frontu.

Wymazaniu pamięci o Ormianach służy systematyczna dewastacja ormiańskiego dziedzictwa kulturowego (zabytków, cmentarzy) prowadzona pod płaszczykiem przeróżnych rekonstrukcji. Choć, przynajmniej należy, że w ostatnim czasie spostrzec można niektóre pozytywne momenty, np. odbudowa niektórych cerkwi, o czym wspominał ambasador.

Ambasador wymienił około 30 państw, które oficjalnie uznały ludobójstwo Ormian. Wśród nich jest też Polska, której Sejm

Pamięć o ofiarach
zbrodni bez kary

jednomyślnie dokonał tego 19 kwietnia 2005 r. Spośród ciał międzynarodowych uznających Rzeź Ormian za ludobójstwo ambasador wymienił Parlament Europejski, Radę Europy, Podkomisję ONZ ds. Zapobiegania Dyskryminacji i Ochrony Mniejszości. Fakt ten uznał też pod-

względniający etniczny skład ludności został włączony do Azerbejdżanu. W rezultacie wojny z Azerbejdżanem, która wybuchła na początku lat 90. dziś Armenia kontroluje Karabach. Natomiast Turcy popierają Azerów, połączonych węzłami krwi.



Na pytania dziennikarzy odpowiadają: prezydent Związku Ormian Ukrainy Ajk Pambuchczjan i ambasador Armenii na Ukrainie i w Republice Mołdowa Armen Chaczatrjan

czas swojej pielgrzymki do Armenii papież Jan Paweł II.

Co do pozycji Ukrainy, która do tej pory jeszcze milczy, ambasador poinformował, że niedawno omawiał tę kwestię z przewodniczącym Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyrem Łytwynem. Obecny na konferencji prasowej prezydent Związku Ormian Ukrainy Ajk Pambuchczjan poinformował, że w tej kwestii do prezydenta Ukrainy skierowano apel Ormian Ukrainy. Nawiasem mówiąc, parlament Autonomizacji Republiki Krym przyjął już uchwałę uznającą fakt ludobójstwa Ormian. Prezydent ZOU mówił też o planach wzniesienia w stolicy Ukrainy pomnika Ormianom pomordowanym w 1915 roku. Takie pomniki są już w niektórych krajach uznających ludobójstwo Ormian.

Ambasador poinformował obecnych o trudnych pertraktacjach Armenii i Turcji w sprawie uregulowania relacji między obydwojmi sąsiednimi krajami. Przeshkodą jest tu nie tylko kwestia uznania ludobójstwa, lecz także sprawa Karabachu zamieszkałego przez Ormian, który za czasów radzieckich w beczereceremonialny sposób nie

24 kwietnia z okazji 95. rocznicy ludobójstwa Ormian odbyła się też msza żałobna obok dzwonnicy Cerkwi Pokrowskiej gdzie Chór Radia i Telewizji Ukrainy wykonał rekwiem Mozarta, a wieczorem wielki koncert słowno-muzyczny.

BORD

(Zdjęcie autora)

PS.

Ciekawe, że dzień po wspomnianej konferencji prasowej z komunikatu PAP-u dowiedziałem się, że: „w 95. rocznicę masakry Ormian dokonanej w latach 1914-15 w ówczesnym imperium osmańskim, w Turcji, po raz pierwszy w jej historii, zorganizowano w Stambule publiczne obchody upamiętniające ofiary. Manifestację zorganizowała stambulska sekcja Organizacji Praw Człowieka (IHD), by upamiętnić aresztowanie 24 kwietnia 1915 roku 220 członków ormiańskiej inteligencji, które zapoczątkowało czystki. Około 100 osób zgromadziło się pod hasłem „Nigdy więcej” na schodach przed dworcem Haydarpasa nad Bosforem, skąd to wyruszył pierwszy pociąg z deportowanymi Ormianami. Jak pisze turecki dziennik „Hurriyet” - większość z nich nie wróciła”.

Cóż, dziś prawdę przemilczeć jest już trudno. Na szczęście!

Trwa prenumerata
„Dziennika Kijowskiego”
- pierwszej i, jak na razie,
Jedyniej ogólnokrajowej gazety Polaków Ukrainy.

Historia, Kultura, Polityka, Gospodarka, Reklama
na Ukrainie i w Polsce, bezpłatne ogłoszenia.
Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można
we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy
(Indeks prenumeraty 30678).

Prenumerując „Dziennik Kijowski”, okazujesz wsparcie
naszym staraniom o odrodzenie inteligencji polskiej na
Ukrainie. Czyż nie stać Cię na jakieś niepełne 16 hry-
wien na rok, blisko 1 hrywna na miesiąc z dostawą do
domu, w imię naszej SOLIDARNOŚCI NARODOWEJ?

DZIENNIK
KIJOWSKI

JUBILEUSZ animatorów kultury

Podwójne święto

Są ludzie, którzy żyją nie dla siebie, lecz dla innych, dla dobra sprawy, której oddają się bez reszty. Takim właśnie człowiekiem, przepełnionym potrzebą służenia polskiemu środowisku Ukrainy, jest wspaniała kobieta, utalentowany organizator i pedagog, człowiek o wielkim pałającym życzliwością sercu – Wiktoria Radik.

I właśnie z potrzeby jej serca 20 lat temu narodził się zespół „Jaskółki”, którego rocznica powstania zbiegła się dziś z Jej urodzinami.

Świąteczny koncert z okazji tych wspaniałych rocznic odbył się w końcu kwietnia w stołecznym Domu Nauczyciela. Złożył jubileuszowe życzenia zespołowi i jego kierownikowi Wiktorii Radik przyszło wielu gości, w tym przedstawiciele administracji stolicy, Ministerstwa Kultury, różnych instytucji państwowych, reprezentanci polskiej diaspory oraz skupisk innych mniejszości narodowych Ukrainy.

To podwójne święto zaszczytli także swoją obecnością Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP na Ukrainie Radca-Minister Edward Dobrowolski oraz konsul ds. polonijnych Dorota Dmuchańska. Honorowi goście obdarzyli Jubi-

leją. Liczni widzowie Ukrainy i Polski zawsze darzą go ogromną sympatią. Ma on w swoim dorobku bogaty różnorodny repertuar, na który składają się polskie i ukraińskie pieśni ludowe oraz piosenki współczesne. Corocznie daje ponad 50 koncertów na imprezach związanych z wydarzeniami w życiu politycznym, kulturalnym Ukrainy i Polski, podczas obchodów świąt narodowych, dni kultury,

na festiwalach. Występuje też z koncertami tematycznymi i dorocznymi.

Zespół działa przy stołecznym Budynku Nauczyciela pod patronatem Kijowskiego Narodowościowo-Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda” i jest reprezentacyjnym zespołem Związku Polaków Ukrainy. Wzorowo układa się jego współpraca z Ministerstwem Kultury i Oświaty Ukrai-

niecznie szyje polskie i ukraińskie kreacje taneczne.

W ten wieczór scenę zalało istne morze kwiatów. Jubilatce podarowano wiele uśmiechów, mnóstwo ciepłych słów wdzięczności, a ich twarze promieniały szczerą wdzięcznością.

Królową wieczoru była, oczywiście sama Wiktoria, jak zwykle elegancka, czarująca i niepowtarzalna.

Do programu swojego auto-



Wielki kosz białoczerwonych goździków dla „Jaskółek” i bukiet purpurowych róż z gratulacjami i podziękowaniami wręcza kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Edward Dobrowolski i konsul polonijny Dorota Dmuchańska



Piękną piosenką Jubilatce przywitał jej kolega ze studiów konserwatorium Artysta Ludowy Ukrainy Aleksandr Wasylenko

latów wspaniałym koszem białoczerwonych goździków i szczerymi słowami, w których podkreślili ogromne zasługi zespołu i jego rolę w dziele odrodzenia kultury polskiej na Ukrainie, jak też bezcenny wkład poczyniony w wielu szlachetnych sprawach przez samą Wiktorię Radik.

Przewodniczący Rady Stowarzyszeń Narodowych Ukrainy Ilia Lewitas wręczył kierownikowi artystycznemu zespołu „Ластівки-Жайворонки” Zasłużonej dla Kultury Polskiej i Zasłużonemu Działaczowi Kultury Ukrainy Wiktorii Radik Dyplom Uznania.

Zespół „Ластівки-Жайворонки” od chwili swego powstania cieszy się niezmienną popularno-

ny, Radą Miejską i wieloma organizacjami społecznymi. W ciągu 20. lat istnienia ansambl został nagrodzony wieloma dyplomami uznania i nagrodami. W ciągu tych lat napisano o nim 87 artykułów, opisano go w 9 książkach, a zatem zajął dostrzegalną niszę w życiu kulturalnym naszego państwa.

Warto podkreślić, że zespół dysponuje także piękną kolekcją strojów, co również jest zasługą kierownika artystycznego Wiktorii Radik, która własno-

rskiego koncertu włączyła ona zarówno utwory klasyczne jak i współczesne i w każdym z gatunków pokazała swe szerokie, wysoce profesjonalne możliwości wokalne i sceniczne.



Pieśń o swojej ojczyźnie zaśpiewał Jubilatce Przedstawiciel Kongresu Azerbejdżan Ukrainy, Zasłużony Artysta Ukrainy Gurban Abbasow

W jej wykonaniu zabrzmiały znakomite, chociaż niestety w ostatnim czasie zapomniane, polskie piosenki jak np. „Ostatnia niedziela” (muz. Jerzego Petersburskiego) „Eurydyki”, ulubiona „Huculka Ksenia” i szereg innych szlagierów.

Zadziwiły widownię delikatne, nieco tajemnicze nutki pieśni z czasów odległych, które artystka wykonała z Zespołem Muzyki Dawnej pod kierownictwem znanego na Ukrainie lutnisty Konstantego Czeczeni.



Słowem wiązanym Jubilatce pozdrowili przedstawiciele redakcji „DK” i Zarządu głównego ZPU



Droga nasza Wiktorio!

Każdego roku
w tej pięknej porze
każdy Ci życzy,
co tylko może.
My korzystając
z tej sposobności
życzymy szczęścia,
mnóstwa radości.
To, o czym marzysz,
by się spełniło,
a to, co kochasz,
by Twoje było.

Z podziękowaniami za wieloletnią ofiarną pracę społeczną na wielu frontach -

Zarząd Główny Związku
Polaków na Ukrainie,
Kolegium redakcyjne
„Dziennika Kijowskiego”

Specjalnie dla Jubilatki zaśpiewali jej koledzy z konserwatorium: Artysta Ludowy Ukrainy Aleksandr Wasylenko, Zasłużony Artysta Ukrainy Gurban Abbasow, Zasłużony Artysta Ukrainy, były uczeń Wiktorii Radik Wiktor Teteria. Na scenie zatańczył zespół „Roksolanie” z Uniwersytetu im. T. Szewczenki prowa-

dzony przez jej byłą wychowankę Swietlanę Leszczyńską, kontynuującą tradycję taneczne zespołu „Jaskółki”.

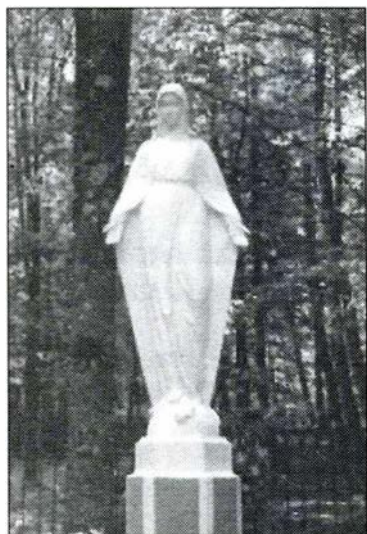
Pragniemy również dołączyć się do życzeń dla zespołu i samej Wiktorii. Niech spełnią się wszystkie Wasze marzenia, niech garną się do Was i szanują Was widzowie, niech wielki ogień, który zadomowił się w Waszych sercach, płonie wiecznie.

Sto lat!

Andżelika PŁAKSINA

Gdy już szkodzi ci cytryna jedź po zdrowie do MORSZYNA

„Że nic nad zdrowie”



Źródło „Pod Matką Boską”, które rozślawiło Morszyn na większą, niemal europejską, skalę

Ciąg dalszy ze str. 1

Pierwszej analizy morszyńskiej wody zdrojowej dokonał profesor W. Radziszewski w 1886 roku w swej pracy „Rys balneologii”, natomiast profesor S. Korczyński w swej rozprawie „O zdrojach morszyńskich” uznał wodę ze źródła św. Bonifacego za „unikat, pomiędzy znanymi wodami gorzkiemi...”.

Szczególne rozkwit kurortu, przypada na lata 1920–1939, kiedy to wśród galicyjskich kurortów Truskawca, Jaremcze i Nie-

mirowa, Morszyn-Zdrój był najbardziej renomowanym uzdrowiskiem. Powstają wtedy nowoczesne (jak na owe czasy) obiekty sanatoryjne: lazienki solankowe i borowinowe, pensjonaty, Dom Zdrojowy (obecnie sanatorium „Marmurowy Pałac”) - zbudowany w 1938 r. wg projektu lwowskiego architekta Mariana Nikodemowicza.

Symbolem kurortu (na szczęście zachowanym po dziś dzień) staje się niewielki pawilon pijalni wód. Ma on formę ażurowej rotundy, którą tworzy osiem filarów wspierających okrągły spłaszczony dach z szerokim okapem, z przyczyn czego kuracjusze dają mu pieśczośliwe miano „Grzybek”. W czasach przedwojennych do Morszyna jeździł nawet specjalny pociąg „Warszawa – Morszyn Zdrój przez Lwów”.

W nasze czasy ta zaciszna kiedyś miejscowość położona na przedpolu Karpat wśród niewysokich wzniesień nad rzeką Bereźnicą przekształcona została w wielki kompleks uzdrowiskowy ze współczesnym zapleczem badawczo-terapeutycznym. Popularność uzdrowiska jest duża, o czym świadczy wielka liczba osób (ok. 30 tys. rocznie) odwiedzających to miejsce z całej Ukrainy i z zagranicy, w tym, od niedawna - z Polski. Od nieda-

wna, gdyż na przełomie XX i XXI stulecia Morszyn, jak i inne miasta Ukrainy w wyniku globalnych przemian społeczno-gospodarczych bliski był do utraty swojej świetności.

Dopiero od niespełna dwóch lat, dzięki nowoczesnym metodom zarządzania, które wdrożyła nowa ekipa medyków na czele z dr hab. med. Zasłużonym Lekarzem Ukrainy Bogdanem Iwanowiczem Aksentijczukiem uzdrowisko złapało drugi oddech.

Obok nowopowstających, remontowanych jest wiele starych obiektów, rozbudowuje się niezbędna infrastruktura. Wdrażane są najnowocześniejsze technologie, najrozszybsze zabie-

W grupie dziennikarzy zaproszonej do Morszyna, a reprezentujących przeróżne media Ukrainy udało nam się zwiedzić Morszyńskie Zakłady Wód Mineralnych „OSKAR”, produkcję których zasmakował zapewne każdy Ukrainiec.

Powstały one w 1995 r., a rok później przeformatowano je wraz z podobnymi zakładami w Mirgorodzie w kompanię dostawczą IDS Group.

Kryształowo czysta woda wydobywana z całodobowo strzeżonych źródeł znajdujących się na zboczach karpaccich wzgórz, otoczonych szeroką smugą lasów, w ciągu 7 minut dociera do butli pokonując po drodze jedynie filtry mechaniczne i nie wymaga (jak w przypadku większości innych wód stołowych) dodatkowego technologicznego uszlachetnienia, zachowując swoją naturalną strukturę i skład chemiczny. Dziś woda „Morszyńska” jest absolutnym liderem, co do zakresu sprzedaży na rynku ukraińskim a również cieszy się popytem w krajach nadbałtyckich, Rosji i Moldowie, Polsce, USA i Kanadzie.



„Każdego człowieka trzyma ręka Boża, aczkolwiek dużo zależy od tego jak człowiek trzyma się tej ręki” takiego aforyzmu użył lekarz naczelny uzdrowiska MORSZYŃKURORT - dr hab. med Bogdan Iwanowicz Aksentijczuk (C), charakteryzując postawę kuracjuszy, podczas konferencji prasowej, w której uczestniczyli również: Ludmyła Bohusławska dyrektor Fundacji Dziennikarskiej Narodowego Związku Dziennikarzy Ukrainy - organizator naszej dziennikarskiej eskapady; burmistrz Morszyna Rusłan Ilnyckij (L) i nasz wspaniały opiekun, przewodnik i facecjonista z-ca lekarza naczelnego Mykoła Furmaniuk

gi, instalowany jest drogi, lecz efektywny sprzęt medyczny.

Morszyn w porównaniu z innymi uzdrowiskami Ukrainy ma najbardziej solidną i współczesną bazę diagnostyczno-leczniczą. Ze 1460 pracowników kurortu 100 osób to lekarze o wysokiej kwalifikacji.

Najistotniejsze jednak jest to, że pracownikom zakładu udało się wytworzyć dodatnią aurę, którą odczuwasz od pierwszej chwili pobytu w lecznicy. Życzliwość, kompetencja i uczciwość to cechy główne personelu.

Turnusy trwają zwykle 21 dni, ale można zamówić odpowiedni dla siebie czas pobytu. W nie wygórowanej cenie skierowania (200-300 hrywien na dobę) zawarte jest zakwaterowanie, wyżywienie dietetyczne 3 lub 4 razy dziennie, opieka lekarska, wszystkie przepisywane przez lekarza zabiegi terapeutyczne oraz badania laboratoryjne.

Terapia zorientowana jest na najbardziej rozpowszechnione choroby wątroby, żołądka, woreczka żółciowego i jelit (90%),

leczenie których istotnie poprawia immunitet organizmu człowieka. Woda morszyńska posiada

unikalne właściwości rozkładania złożeń (kamieni). Leczy się tu również otyłość, nerwice, choroby reumatyczne, choroby serca, schorzenia dróg oddechowych. Doskonale wyniki przynosi kuracja prostaty i impotencji.

Kuracjusze mogą się tu czuć jak w Wiesbaden, czy w Karlowych Warach, gdyż tam są bardzo podobne wody lecznicze.

Innym wykorzystywanym tu czynnikiem są peloidy, czyli wszelkiego rodzaju borowiny, szlamy, mulki i glinki. Stosowane są tu okłady z występującej tylko na tym terenie borowiny – ozokerytu. Świetne efekty przynosi kuracja zestawami tutejszych, karpaccich ziół.

Doskonały, zdrowy klimat Podkarpacia, cisza, spokój, odpoczynek, relaks a przede wszystkim wielkie doświadczenie tutejszych lekarzy i personelu gwarantuje doskonały efekt kuracji uzdrowiskowej.

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia: A. Płaksina)



Niespodzianką dla dziennikarzy polskich były treściwe informacje udzielane czystą polszczyzną przez Ninę Feliksowną Połowyńko - lekarza naczelnego Centrum Leczniczo-Diagnostycznego(P), która nie zapomina języka i kultury swoich przodków. Do grona znakomitych specjalistów kurortu należy też Alła Antonowna Paduk (L) - lekarz oftalmolog, życzliwie troszcząca się o wzrok podopiecznych pacjentów



W olbrzymiej głównej pijalni Morszyna jest tłumnie o każdej porze roku

„Prawo i lewo”

Po raz kolejny mieliśmy okazję ocenić bzdurność rozumowania pewnej części obywateli Ukrainy, a ściślej mówiąc – niektórych kijowian, podczas tak zwanych „громадських слухань” (dialogu obywatelskiego) zorganizowanych przez władze stolicy w kościele św. Aleksandra.

na pomnik Tarasa Szewczenki w Warszawie, wzniesiony kilka lat temu przy pełnej aprobacie mieszkańców polskiej stolicy.

I oto władze Kijowa, przy wsparciu szeregu organizacji społecznych wybrały odpowiednie miejsce pod pomnik w zaciśnięciu skromnego bulwaru przy ul. Kościelnej tuż obok kościoła św. Aleksandra.

Ale... ale, jak to nieraz na Ukrainie się zdarza, znalazło się

nych z ustanowieniem pomnika J. Słowackiego w Kijowie. Dmytro Pawlyczko: „Słowacki – to jest duch Polski i duch Ukrainy. Błagam was, kochani, pomódlcie się dziś za ustanowienie pomnika J. Słowackiego w Kijowie!”

Radca IV Departamentu Terytorialnego MSZ Ukrainy Mykoła Jarmoluk zaznaczył, że wzniesienie pomnika J. Słowackiego w Kijowie będzie „прекрасною нагодою для зустрічей

Demokracja w krzywym zwierciadle, z Juliuszem SŁOWACKIM w tle



Przekonywujące argumenty na korzyść zaplanowanego usytuowania pomnika Juliusza Słowackiego zabrzmiły z ust Dmytra Pawlyczki, Stanisława Kosteckiego i Mykoły Jarmoluka



Sprawa jest nader jasna i oczywista: w Kijowie ma być postawiony pomnik wielkiego patrioty Ukrainy, największego obok A. Mickiewicza poety romantyzmu Juliusza Słowackiego.

To właśnie J. Słowacki, jako nowator w zakresie środków artystycznych, również w lirycie, poemacie dygresyjnym „Beniowski” i utworach z późnego okresu jego twórczości, głosił postępowość społeczną, rozumiany jako bunt ducha „wiecznego rewolucjonisty” (Samuel Zborowski, Król-Duch).

Słynny humanista ukraiński Iwan Franko właśnie od J. Słowackiego przyjął ten duch „wiecznego rewolucjonisty” i pod-

kilka osób z budynku stojącego naprzeciwko tego miejsca, który, zamiast uradować się wspólnie okazji uwznioślenia ulicy przy której mieszkają, zaczęli oburzać się, rozpisując to oburzenie w listach do władzy lokalnej. Zresztą podczas dyskusji w przepelnionej centralnej nawie kościoła św. Aleksandra tych niezadowolonych okazało się tylko trzech.

Wyraźnie historyczny ton zadawała pewna pani ze znany nazwiskiem, która tytułowała się jako profesor, a potem w skandaliczny sposób zaczęła protestować przeciw wzniesieniu pomnika, nie argumentując w żaden sposób swojej opinii

Українців і Поляків, залишаючись нащадкам як прекрасний символ спільної волі, солідарності й добросусідства”.

Prezes ZPU Stanisław Kostecki zaznaczył, że powstanie pomnika wzmocni pozytywną opinię o Ukrainie jako państwie europejskiej kultury.

Niestety, mimo wielu rzeczowych argumentów „za”, trzech „aktywistów - przeciw” nie wyciszyło swej rażącej agresji. Wtedy, po prawie godzinnej dyskusji, spróbowałem naświetlić tę sprawę w jej aspekcie prawnym. A mianowicie: pomnik powstaje nie na terenie prywatnego mieszkania którejś z oburzących się osób, i nawet nie na terenie ich posesji czy podwórka, a na skwerze - terenie wykorzystywanym przez ogół publiczny. Ponadto ten skwer nie jest własnością prywatną, a więc może być upiększany i estetycznie uszlachetniany ku uciesze wszystkich mieszkańców i gości Kijowa.

Absolutna większość występujących w otwartej dyskusji podtrzymała decyzję władz o ustawieniu pięknego pomnika między trzecim a czwartym drzewem bulwaru.

Mimo że wszyscy zebrani z radością zaaprobowali tę decyzję, trójka agresywnych oponentów (a wśród nich jeden pan, który na każde wystąpienie przy mikrofonie ciągle replikował z miejsca na temat swobody i demokracji) zapowiedzieli ciąg dalszy swojej awantury.

Tymczasem piękny pomnik J. Słowackiego już przybył do Kijowa i czeka na odsłonięcie.

Eugeniusz GOLYBARD

(Zdjęcia autora)



Absolutna większość podtrzymała decyzję władz o ustawieniu pomnika Juliusza Słowackiego w Kijowie przy ul. Kościelnej

niósł go jako „дух, що тіло рве до бою, рве за поступ, щастя й волю”, jeszcze na przełomie XIX–XX budując w swym poetyckim ujęciu koncepcję niezależnej Ukrainy na wzorcach polskiej literatury i myśli patriotycznej.

Do tegoż pomnik J. Słowackiego w Kijowie ma być symbolicznym gestem odwzajemnienia

oraz nader kategorycznych wymagań.

Obecni na sali z wielką uwagą wysłuchali ciekawe i bardzo treściowe wystąpienie Bohatera Ukrainy Dmytra Pawlyczki, który opowiedział między innymi o tym, jak przy jego bezpośrednim udziale powstał pomnik Tarasa Szewczenki w Warszawie, oraz o problemach powiąza-

Porady językowe

Mowa – grunt myśli naszej

PRZEKONUJĄCY DOWÓD?

- Jak należy powiedzieć: przekonujący dowód czy przekonywujący dowód?

- **Należy powiedzieć: przekonujący dowód, albo używając starszej formy: przekonywający dowód. Forma przekonywujący, używana niestety najchętniej, jest niepoprawną mieszanką obu form zalecanych.**

TE KSIĄŻKĘ?

- Tę książkę czy tą książkę?

- **Użycie formy tę w bierniku liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego (tą książkę) jest dopuszczalne tylko w języku mówionym. W języku pisanym jedyną poprawną formą jest ta książkę.**

PRZYPADEK CZY WYPADEK?

- Często używamy tych słów wymiennie zapominając, że słowo przypadek podkreśla losowość, nieznaną przyczynę zdarzenia, wypadek zaś jest na ogół jakoś umotywowany. W wyniku błędnego stosowania tych słów, słyszymy na przykład, że „Zdarzają się przypadki podpalenia lasów”. Można oczywiście mówić „w najlepszym wypadku” lub „w najlepszym przypadku”, „w wypadku zatrucia” lub „w przypadku zatrucia”, należy jednak pamiętać, że wyrażenie „na wszelki wypadek” jest jedyną poprawną formą.

MENEDŻER CZY MENADŻER?

- Lepiej pisać manager, menedżer czy menadżer?

- **Dopuszczalne są dwie formy: menadżer lub menedżer.**

INTERNET CZY INTERNET

- Piszemy internet czy Internet (czy któraś forma jest poprawniejsza?).

- **Ciągle jeszcze słowniki zalecają pisanie wielką literą, a więc: Internet.**

(Oprac. Anna ZIELIŃSKA)

Dobre maniery

Savoir vivre a wybór ubioru

O ZACHOWANIU SIĘ PRZY STOLE, W RESTAURACJI

♦ W restauracji kobieta zobowiązana jest zostawić okrycie wierzchnie a w kawiarni nie musi. Mało elegancko jest odkładanie płaszcza na krzesło obok.

♦ Ten, kto uzupełnia zawartość kieliszków (kelner) powinien czuwać nad swoimi gośćmi. Jeżeli jednak nasz opiekun zniknął może a nawet musi zastąpić go gospodarz stolika.

♦ Kieliszki z winem trzymamy zawsze za nóżkę. Tylko koniak ogrzewamy ciepłem własnych rąk.

♦ Siedzi się prosto, ale nie sztywno. O blat stołu opieramy się nadgarstkami a nie łokciami. Kobieta siedząc musi pamiętać o tym, żeby kolana były złączone. Wygodnie i elegancko usadowieni czekamy, aż kelner poda kartę. Każdy powinien dostać ją dla siebie.

♦ Posiłek zaczyna się od zupy (ryby, mięso, ser, kawa, deser). Jeżeli jesteśmy zaproszeni na obiad nie wybiera się ani najdroższych ani najtańszych dań. Rozkładamy serwetkę na kolanach. Kiedy potrawy zostają podane.

♦ Gdy chcemy obetrzeć usta np. by napić się wina podnosimy ją z kolan i delikatnie przykładamy do ust (w ten sposób nie ubrudzimy brzegu kieliszka).

♦ Przywołujemy kelnera dłuższym spojrzeniem lub skinieniem głowy. Jeżeli mamy zastrzeżenia do dania możemy prosić kelnera o wymianę dania.

♦ Zupę nawet z filiżanki z dwoma uszkami jemy łyżką. Gdy zostanie jej nieco na dnie łyżkę można odłożyć na talerzyk a barszczyk lub bulion wypić. Głębokiego talerza nie wypada przechylać.

♦ Nóż i widelec od momentu, gdy zostaną wzięte do rąk nie mogą dotknąć obruśa.

Lisa GUTOWSKA

Pożegnanie

Pogrzeb Macieja Płażyńskiego

Maciej Płażyński, poseł, b. Marszałek Sejmu RP, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zginął tragicznie 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie prezydenckiego samolotu TU-154 pod Smoleńskiem, udając się na uroczystości obchodów 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

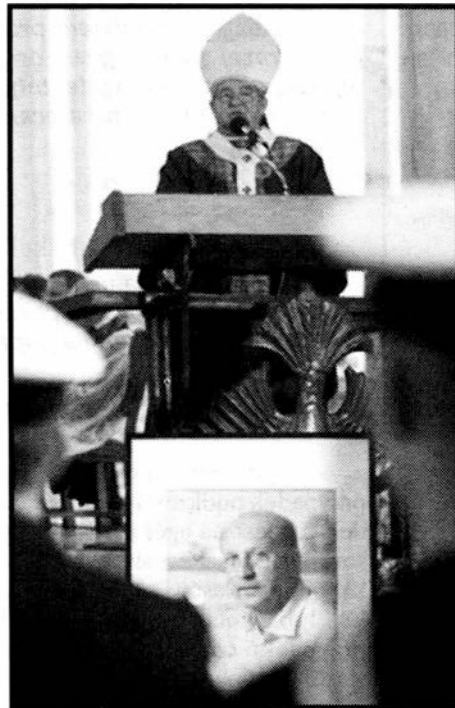
Maciej Płażyński urodził się 10 lutego 1958 r. w Młynarach (obecnie województwo warmińsko-mazurskie). Był mężem Elżbiety - prawnika, sędziego Sądu Okręgowego w Gdańsku, ojcem trójki dzieci: Jakuba - ur. w 1984 r., Katarzyny - ur. w 1986 r. i Kacpra - ur. w 1989 r.

Uroczystości pogrzebowe śp. Macieja Płażyńskiego rozpoczęły się 21 kwietnia 2010 r. o godzinie 13. Mszą św. pod przewodnictwem JE księdza arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia, metropolity gdańskiego, w Bazylice Mariackiej w Gdańsku.

Na początku uroczystości w Bazylice Mariackiej, po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę Morskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformowano o pośmiertnym odznaczeniu Macieja Płażyńskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”. Odznaczenia na ręce rodziny przekazali pełniący obowiązki prezydenta RP marszałek Sejmu Bronisław Komorowski i przedstawiciel Ministerstwa Kultury.

Żałobną Mszę św. pod przewodnictwem Metropolity Gdańskiego sprawowało kilkudziesięciu duchownych, w tym m.in.: abp Mieczysław Mokrzycki,

metropolita lwowski obrządku łacińskiego, emerytowany metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski, bp pelpliński Jan Bernard Szlaga, bp toruński



Andrzej Suski i bp elbląski Jan Stryna, a oprawę liturgiczną sprawowali alumni Gdańskiego Seminarium Duchownego.

W uroczystościach pogrzebowych Macieja Płażyńskiego - posła i prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, byłego marszałka Sejmu i wicemarszałka Senatu - uczestniczyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych, m.in.: pełniący obowiązki prezydenta RP marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, premier Donald Tusk z małżonką oraz członkowie rzą-

du. Marszałka Płażyńskiego żegnali również marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, wicemarszałek Senatu Marek Ziółkowski, przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, parlamentarzyści, kombataneci, przedstawiciele rodzin katyńskich i harcerze. Obecni byli najważniejsi przedstawiciele władz miasta Gdańska i województwa pomorskiego. Na uroczystości przybyli również były prezydent Lech Wałęsa z małżonką, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek oraz kilkadziesiąt pocztów sztandarowych różnych organizacji i instytucji.

Prezesa „Wspólnoty Polskiej” żegnali również członkowie Stowarzyszenia, przedstawiciele Zarządu i Rady Krajowej, prezesi Oddziałów i najbliżsi współpracownicy.

Liczenie przybyli także przedstawiciele Polonii z Europy oraz delegacje związków Polaków ze Wschodu. Z Ukrainy w imieniu FOPnU - prezes Emilia Chmielowa, dyrektor „Domu Polskiego” w Kijowie Maria Siwko; prezes TKPZL Emil Legowicz; w imieniu ZPU - prezes Stanisław Kostecki, wiceprezes Antoni Stefanowicz, prezes Oddziału ZPU miasta Kijowa i obwodu kijowskiego Włodzimierz Miedzianowski, Prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur.

„Twoja obecność tego dnia w Katyniu była powinnością i Twe-

go serca, Twojej drogi życiowej i Twojej funkcji publicznej - prezesa Stowarzyszenia Wspólnota Polska” - mówił abp Głódź o Macieju Płażyńskim, nazywając go „Człowiekiem wspólnot”, który wyrastał ponad te kręgi wspólnot, tworzył ich koloryt i decydował o ich drodze...

Metropolita Gdański podkreślił, że śp. Maciej Płażyński należał przede wszystkim do wspólnoty wiary, która go „kształtowała, umacniała, pomagała ominąć zasadzki świata”, która zbudowała człowieka i Polaka wiernego ewangelicznymi wartościami, chrześcijańskiej kulturze i tradycji. „Byłeś tym wartościom wierny” - mówił abp Głódź.

Na pogrzeb śp. Macieja Płażyńskiego przybył arcybiskup

lwowski Mieczysław Mokrzycki, „aby swą modlitwą dziękować za pomoc udzielaną przez Wspólnotę Polską i jej prezesa, Kościołowi łacińskiemu, który na dawnych Kresach Rzeczypospolitej dźwiga się ze zniszczeń duchowych i materialnych dokonanych podczas komunistycznej epoki”.

Z głębokim bólem żegnamy śp. Macieja Płażyńskiego. W tej tragicznej chwili łączymy się w cierpieniu z najbliższymi śp. Pana Prezesa i wszystkimi członkami Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

P.S. Dziękujemy Konsulowi Generalnemu RP w Łucku Panu Tomaszowi Janikowi za wspomnienie wyjazdu delegacji ZPU.

Wiktoria

LASKOWSKA-SZCZUR

Катынь 1940 – 2010

“Ratunku, ratunku!” –
кричит моё сердце,
А в небе, как птица,
парит самолёт!
Цвет польских сынов
за трагической дверцей
К небесным обителям
держит свой взлёт.

В свечах поминальных
трепещет вся Польша,
И плачу с ней вместе
я в час роковой,
Нет жертв очищения
с нами уж больше,
Но есть Просвещённые
пот лжи вековой!

Славянских народов
единое братство,
Как благовест светлый,
пройдёт над землёй,
В сплочении нашем
отторгнется рабство –
Венок несгоревший
как вестник живой!

И пусть вместе с Пасхой
единая вера
С апостольских давних времён
к нам придёт,
Тогда не страшны нам
и адовы двери,
Христос наш воскрес!
Значит тьма отойдёт!

Ольга ЯНУШЕВСКАЯ (г. Киев, 21.04.2010)

POŻEGNANIE KS. JÓZEFA JOŃCA

Ojciec Józef Jóniec -
twórca Międzynarodowej
Parafiady Dzieci
i Młodzieży im. Józefa
Kalasancjusza.

Zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. Mszę świętą, z udziałem księdza prymasa seniora Józefa Glempa, odprawiono w Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży w Warszawie. Wśród osób, które przybyły pożegnać się z tragicznie zmarłym w katastrofie samolotu prezydenckiego duszpasterzem, byli również ks. Krzysztof Panasiewicz - diecezjalny duszpasterz młodzieży - z Doliny, ks. Edward Mackiewicz salezjanin z Bóbrki k/Lwowa oraz prezes ŻOZPU Wiktoria Laskowska-Szczur z Żytomierza.

Ksiądz Józef Jóniec z zakonu Pijarów przez 21 lat organizował jedną z największych sportowych imprez stolicy - Parafiadę, której celem była integracja poprzez sport młodzieży różnych wyznań. Był jej współtwórcą, dyrektorem, prezesem. To dzieło jego życia.

Od wielu lat realizował również inny program - „Katyń



- ocalić od zapomnienia”, upamiętniający ofiary masowego mordu polskich oficerów w 1940 r. Dzieci sadziły dęby upamiętniające zamordowanych polskich oficerów. Akcji patronował prezydent Lech Kaczyński, który zaprosił księdza Jońca na uroczystości w Lesie Katyńskim. W ramach prowadzonej akcji ks. Jońcowi udało się zasadzić wspólnie z dziećmi blisko 2700 dębów.

Przy nakrytej białą-czerwoną flagą trumnie z ciałem duchownego katolickiego, pija-

ra, działacza organizacji pozarządowych, wartę honorową pełnili żołnierze.

Mszy w sanktuarium na warszawskich Siedmiu Przełazach przewodniczył prymas senior, kardynał Józef Glemp; homilię wygłosił przełożony polskiej prowincji zakonu pijarów Józef Tarnawski.

“Ojciec Józef dopełnił swego życia. Zawody, w których wziął udział jako szlachetny sportowiec, dobiegły końca. Dobiegł do mety jako kapłan, zakonnik, przyjaciel, członek rodziny, duszpasterz, osoba, którą tak dobrze znaliśmy” - powiedział Tarnawski.

Ciało duchownego zostało pochowane w Świątyni Bożej Opatrzności na warszawskim Wilanowie, w krypcie zasłużonych Polaków.

Pragniemy złożyć najszczerze wyrazy współczucia wszystkim współpracownikom zakonnym Ojca Józefa Jońca oraz współpracownikom Ojca ze Stowarzyszenia „PARAFIADA” im. Józefa Kalasancjusza.

Ojciec Józef na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Wiktoria

LASKOWSKA-SZCZUR

Rocznica

Za wolność waszą i naszą!



W 90. rocznicę zawarcia układu sojuszniczego, między Symonem Petlurą i Józefem Piłsudskim na kwaterze cmentarza Bajkowa w Kijowie, w której spoczywa 114 żołnierzy poległych w bojach polsko-bolszewickich złożyła wieniec delegacja Ambasady RP na Ukrainie na czele z ambasadorem Jackiem Kluczkowskim. W uroczystości uczestniczyli też członkowie Narodowośćowo Kulturalnego Stowarzyszenia Polaków „Zgoda”, opiekującego się historycznymi pochówkami polskimi w Kijowie.

W myśl układu zawartego w Warszawie 21 kwietnia 1920 roku oddziały Wojska Polskiego i Ukraińskiej Republiki Ludowej miały walczyć wspólnie przeciwko bolszewikom. Polacy zobowiązywali się dostarczyć ekwipunek i uzbrojenie dla powstających na terenie polskim kolejnych jednostek ukraińskich. Jeden z istotnych zapisów mówił również, że po zakończeniu działań wojennych, na wniosek jednej ze stron polskie oddziały wycofają się poza wyznaczoną w umowie granicę między Rzeczpospolitą a Ukrainą.

KOS

Nowy prymas Polski

Dotyychczasowy nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk został mianowany przez papieża Benedykta XVI nowym metropolitą gnieźnieńskim i prymasem Polski.

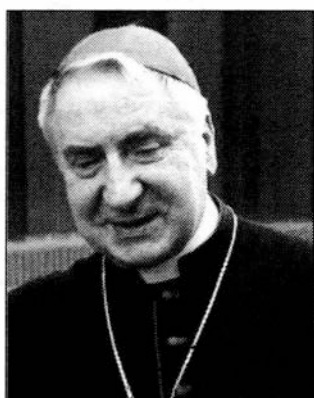
To już trzeci prymas Polski od grudnia ubiegłego roku, po rekordowo długim (17 lat) prymasostwie kard. Józefa Glempa i bardzo krótkim abp. Henryka Muszyńskiego.

Był jednym z najbliższych współpracowników Jana Pawła II. W latach 80. jako watykański dyplomata uczestniczył w pracach zespołu ds. stałych kontaktów roboczych między rządem PRL i Stolicą Apostolską.

Nuncjusz opowiadał się za budowaniem przez polityków takiego państwa, „w którym każdy ma czuć się dobrze jak we własnym domu, a nie prowadzić niemądrą polityczną walkę wewnętrzną, bezsensownie marnować energię i tracić czas na grzebanie w przeszłości, której tak nigdy nie da się wyjaśnić do końca”.

72-letni abp Józef Kowalczyk jest wytrawnym dyplomata, był nuncjuszem niezwykle długo: od 1989 r. Wcześniej - w latach 1978-1989 - organizował sekcję polską watykańskiego Sekretariatu Stanu i został jej pierwszym kierownikiem. Organizował wiele pielgrzymek Jana Pawła II. Ma opinię hierarchy umiarkowanego. Dystansuje się wyrażnie wobec Radia Maryja

Abp Kowalczyk urodził się w Jadownikach Mokrych (woj. tarnowskie). Biskupem jest od 21 lat. W książce „Kto jest kim w Kościele” jako swoją dewizę życiową podał: „Co masz zrobić jutro, zrób natychmiast”.



Z życia ośrodków

Niedawno do szkoły z nauczaniem języków mniejszości narodowych nr 16 w Chersoniu oraz Towarzystwa „Polonia” zawitali goście z Polski ze Stowarzyszenia Łańcuchów, które reprezentował Wojciech Zgoliński, dyrektor szkoły z Łańcuchowa, oraz Sławomir Giszczak. Przybyłych przywitała dyrektor szkoły nr 16, pani Natalia Makowa, oraz prezes Towarzystwa „Polonia”, pani Rozalia Lipińska. W spotkaniu wzięli udział kierownik Laboratorium Naukowo-Metodycznego Mniejszości Narodowych Regionalnego Instytutu Studiów Podyplomowych, pani Walentyna Czabanienko, przedstawiciel Wojewódzkiego Wydziału Oświaty, pani Irina Lysenko, nauczyciele języka polskiego, a także aktywni członkowie Towarzystwa „Polonia” oraz innych stowarzyszeń mniejszości narodowych.

Goście uczestniczyli w otwartej lekcji języka polskiego przeprowadzonej w klasie drugiej. Dzieci mogły wykazać się przed

Łańcuchy łączą

rodzinnymi użytkownikami języka polskiego swoją znajomością tego języka, a także kultury polskiej. Następnie odbył się koncert przygotowany przez uczniów i nauczycieli szkoły nr 16.

Część artystyczna rozpoczęła się od odśpiewania hymnu Polski oraz Ukrainy. Potem dzieci deklamowały wiersze po polsku, śpiewały piosenki w językach nauczanych w tej szkole: po polsku, ukraińsku, niemiecku i grecku oraz tańczyły. Przedstawiciele Stowarzyszenia Łańcuchów nie kryli zaskoczenia przygotowaniem dzieci oraz ich znajomością języka polskiego. Wyrazili nadzieję, że współpraca Stowarzyszenia Łańcuchów z chersońską Polonią rozwine się w przyszłości, dając możliwość dzieciom z Ukrainy i Polski wzajemnych kontaktów i poznawania kultur swoich krajów.

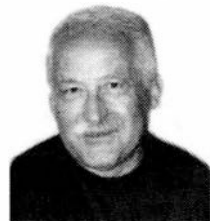
Na koniec pan Wojciech Zgoliński oraz pan Sławomir Giszczak zwiedzili siedzibę Towarzystwa „Polonia”, mieszczącą się przy szkole nr 16, zapoznali się z życiem chersoń-

skiej Polonii, oglądając prezentację ze zdjęciami obrazującymi wydarzenia mające miejsce w towarzystwie w ostatnim czasie. Była to również okazja do rozmowy przy tradycyjnych ukraińskich „pyrożkach”. Pani Rozalia Lipińska wprowadziła gości w niektóre problemy towarzystwa oraz inicjatywy, m. in. opowiedziała o projekcie Muzeum Regionów Polski w Chersoniu. Przedstawiciele Stowarzyszenia Łańcuchów zapewniali o swojej chęci włączenia się w powstawanie muzeum, poprzez dostarczenie przedmiotów charakterystycznych dla Lubelszczyzny, regionu, z którego przyjechali.

Ten dzień był okazją do wzajemnego nawiązania kontaktów chersońskiej Polonii ze Stowarzyszeniem Łańcuchów. Spodziewamy się, że podejmowanie wspólnych działań w przyszłości przyniesie wiele dobrego dla dzieci i młodzieży zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, a ta współpraca będzie kolejnym łańcuchem łączącym oba kraje.

Ewa WINIARSKA

Spotkania z Adamem



Skręca mnie, gdy o bezdyskusyjnie haniebnych kartach historii mówi się z jakąś nieporadną wstydliwością. Artykuł BORDA pt.: „Nie wolno o niczym zapominać” (DK nr 375) kończą następujące zdania:

„...wiedzieć, że to, czego dokonała UPA na Wołyniu i Podolu z ok. 100 tysiącami bezbronnymi Polakami, to nie tylko „wina sterników”, ale tysięcy fanatyków ich ideologii; efekt uruchomienia w duszach ukraińskich nacjonalistów zbrodniczej nienawiści do urojonych „okupantów”. Że to hańba, bez przyznania się do której nie zaistnieje fundament do budowania nieudawanej przyjaźni między narodami Ukrainy i Polski.

Nacjonalizmowi nie wolno przyporządkowywać przymiotników: lepszy, gorszy, czy „nie taki

Dla nacjonalizmu nie może być tolerancji w krajach o demokratycznych ustrojach, bo jest sprzeczny z kanonami humanizmu (w tym etyki chrześcijańskiej), czyli z poszanowaniem praw człowieka bez względu na przynależność rasową, religijną i państwową. Tam, gdzie jest przyzwolenie na jakąkolwiek ideologię różnicującą ludzi, nie ma demokracji. Do takich ideologii obok nacjonalizmu należy komunizm. Dlatego w wielu krajach (m.in. Unii Europejskiej) zdelegalizowana została symbolika wszelkich sprzecznych z humanizmem ideo-

mu rozumieniu demokracji. Zapomniał, że swoboda wyrażania poglądów ma jednak granice: etyczne i zdroworozsądkowe. A zatem jako współredaktor „Dziennika Kijowskiego”, gazety mającej ambicje europejskie i kierowanej do polskiej diaspory, powinien pamiętać, że istnieją lepsze wzorce od tutejszych - to, co się niedawno działo w ukraińskim parlamencie, to jest właśnie efekt tolerowania nacjonalizmu, który z definicji nie potrafi demokratycznie walczyć i z honorem przegrywać. I na zakończenie: kompletnym nie-

Od BORDA - ADAMOWI

Szanowny Panie Adamie! Przede wszystkim chcę wyrazić wielkie podziękowanie za uwagę okazaną mojemu reportażowi o wystawie w Kijowie jak również bolesnemu tematowi tragicznych losów Polaków na terytorium Wschodniej (do 1939r.) Polski.

Krytyczną, wyrażoną przez Pana, ocenę nacjonalizmu ukraińskiego - tego integralnego, doncowskiego, który doprowadził do zbrodni wołyńskiej podzielał w 100 procentach. Natomiast trudno mi szerzej analizować ideologię nacjonalizmu, jak też dyskutować na ten temat w cieniu dziesiątek a może i setek autorytetów, myślicieli politycznych od Johana G. Fichte, Ernsta Renana do Andrzeja Walickiego i Ernesta Gellnera prace których przeglądałem przyznam się doraźnie.

Myślę jednak, że jednoznacznych, „nie podlegających dyskusji” odpowiedzi, co do oceny wszystkich wersji ruchów etnicznych nie istnieje. Tym bardziej, że pojęcie nacjonalizmu w danym kraju różni się od definicji w innych językach. A zatem dialogu z tymi nacjonalistami nie da się uniknąć. Zazwyczaj, podobnie jak wiele innych ludzi określenie „nacjonalizm” używam do opisu dwóch fenomenów: postawy osób wobec swej tożsamości narodowej oraz czynów, jakie one podejmują celem podtrzymania samookreślenia.

Kategorycznie nie aprobuję czynów zbrodniczych, nie uwzględniających równych praw dla wszystkich narodowości danego państwa czy regionu, czyli do „sąsiadów” - używam to słowo w jego interpretacji użytej w znanych książkach Jana T. Grossa. Jestem gotów chętnie powrócić do tego tematu podczas naszych spotkań.

Łączę wyrazy szacunku.

Borys DRAGIN

Nazywać rzeczy PO IMIENIU!

„...wydaje się, że ... współcześni wyznawcy ideologii nacjonalistycznej, wcale nie takiej złej - jeżeli nie jest ona skierowana przeciwko sąsiadom (podkr. A.J.) - muszą mieć odwagę ... powiedzieć: „Tak, w tamtej rzezi jest wielka wina naszych sterników z tamtych czasów. Stosowali oni metody zbrodnicze, ludobójcze. Prosimy o wybaczenie”. Ale, niestety... słyszemy tylko starą dewizę pojednania: „Mileście, nie mówcie... i zapomnijcie”. O czym - o dziesiątkach tysięcy ofiar? (!). Czy jest to lekkomyślność, czy znana wśród naszych polityków próba przebiegnięcia między strugami deszczu na sucho? Nie wiem...”

Otóż jeśli się ma pogląd, że ideologia nacjonalistyczna jest „wcale nie taka zła - jeżeli nie jest skierowana przeciw sąsiadom”, to wtedy oczywiście się „nie wie”, iż wykreowana przez „sterników” OUN pokrewna doktryna walki na trzy fronty musiała doprowadzić do zbrodni na tym z frontów, na którym było najłatwiej zabijać. I z ogromnej już perspektywy czasu powinno się wre-

zły”. Jest to wystarczająco skompromitowana ideologia, aby nie mieć wątpliwości co do jej niebezpiecznego sedna. A sednem tym nie jest hołubienie tradycji narodowych i walka o niepodległość państwa, lecz nieuchronne przeradzanie się pozornie niewinnego gloryfikowania narodu w niebezpieczny szowinizm. Czy BORDA nie wie, że wszędzie tam, gdzie nacjonałiści mieli władzę, zbrodnie zaczynały się nie od mordowania sąsiadów, ale wewnętrznych konkurentów i kontestatorów? Że nacjonalizm nie jest synonimem patriotyzmu (jak to się na Ukrainie próbuje wmawiać cudzoziemcom), ale ideologią ksenofobów pozbawionych wyższych uczuć? Że to wielki wstyd być nacjonalistą?

Nacjonalizm to ideologia i polityka podporządkowująca wszystko interesom własnego narodu, żądająca dla niego specjalnych przywilejów, dyskryminująca inne narody i mniejszości narodowe, często w sposób agresywny (definicja słownikowa). Nacjonalizm zaślepia, nie pozwala sprawiedliwie oceniać historii swojego narodu, państwa, świata.

logii (swastyka, sierp i młot, itp.). Współczesny nacjonalizm w krajach byłego ZSRR jest ohydą syntezą niemieckiego narodowego socjalizmu i jego leninowsko-stalinowskiej wersji. Czy może być bezpieczny dla kogośkolwiek? Nie! Ani dla sąsiadów, ani dla wewnętrznych „innowierców”, ani dla samych jego „wyznawców”. Nacjonalizm generuje bowiem gangsterskie obyczaje, które prędzej czy później doprowadzają do samounicestwienia narodu. Tak więc państwo, w którym w imię demokracji dopuszcza się partie nacjonalistyczne do walki o władzę, wystawia się na pośmiewisko. Na Ukrainie wciąż jest przyzwolenie dla nacjonalizmu, ba - nawet przedwojennych terrorystów i faszystowskich kolaborantów okresu II wojny światowej kreuje się na patriotów. I to jest rzeczywistość zniechęcająca do polsko-ukraińskiego pojednania.

Autora bulwersującej konstatacji, red. Borysa Dragina, znam i wiem, że nie jest on nacjonalistą. Świadczy o tym zresztą pozostała treść jego artykułu. Uległ po prostu - jak sądzę - ukraińskie-

wypałem jest tytuł „Nie wolno o niczym zapominać” - właśnie wolno i nawet trzeba o wielu rzeczach zapominać, m.in. o niefortunnej części wartościowego poza nią artykułu BORDA.

PS.

Nie zgadzam się z red. E. Golybardem co do „Drugiej Tragedii Katyńskiej”. Stalinowska zbrodnia na polskich jeńcach wojennych, a tragedia będąca efektem katastrofy pod Smoleńskiem, to dwa różne koszmary. Drugą tragedią katyńską jest - i owszem - niefrasobliwe nadużywanie „katyńskiej karty” w bieżących rozgrywkach politycznych III RP, co obciąża wyłącznie polskie sumienia. Zresztą i artykuł Pana Golybarda jest roztrząsaniem rosyjskiego stosunku do Katynia, a nie rozpacz rodziny 96 zabitych w katastrofie, co w kontekście narodowej żałoby i pozytywnego już kursu Moskwy wobec tragedii sprzed 70 lat, jest - delikatnie mówiąc - nieaktownością wynikającą z nadmiaru rusofobii.

Adam JERSCHINA

RYSOWNICY POLSCY



W EUROLANDZIE - S.O.S.

Nad Europą znowu
Kłęski przejaw świeży
Grecja tonie w długach
Na łopatkach leży

Jak się z kłeską długów
Grecy nie wyrobią
To Euroland cały
Bankruci – ugrobią

Ratują „topielca”
Najbogatsze kraje
Merkel i Sarkozy
Miliardy daje

Ale to nie koniec
Są inni w kolejce
Lizbona i Madryt
Zadłużeni wielce

Tylko u Putina
Pachnie zawsze wiosną
Zwłaszcza, że ostatnio
Ceny ropy rosą

Na tym tle – to Polska
Wciąż się nieźle trzyma
Dzięki eksportowi
Zagrożenia nie ma!

Mikołaj ONISZCZUK

Naszemu redakcyjnemu poecie z okazji 70-lecia życzymy:

W dzień urodzin Twoich
Drogi Mikołaju
Ślemy Ci życzenia
z dalekiego kraju

Niech Cię los codziennie
atrakcjami pieści
Przez najbliższych lat...
co najmniej trzydzieści

Redakcja "DK"

Kara za wagary

Uczniowie jednej z rumuńskich szkół średnich będą teraz za karę czyścić chlewy. Tak postanowiła rada nauczycielska szkoły w mieście stwierdzając z ubolewaniem, że dotychczas stosowane kary nie były skuteczne. Decyzję podjęto demokratycznie - po konsultacji z rodzicami.

Jak oświadczył dyrektor szkoły taka kara będzie dla uczniów również lekcją poglądową tego, co ich w życiu czeka, jeśli będą wagarować, nie przykładać się do nauki i lekceważyć swoje obowiązki.



Przychodzi turysta do bacy na Polanie Chochołowskiej:

- Baco, macie tu wrzątek?
- Jest, ino zimny.

Dwóch młodych ludzi rozmawia w okopach.

- Jak się tutaj znalazłeś?
- Jestem kawalerem, lubię wojnę, więc poszedłem na ochotnika. A ty?
- Jestem żonaty, lubię spokój, więc poszedłem na ochotnika.

Jaś chwali się Kaziowi:
- Dziadek daje mi złotówkę za każdą dobrą ocenę.
- I ile już zarobiłeś?
- E tam, zarobiłem. Jestem mu winien 35 zł.

- Lubisz głupie baby?
- Nie.
- A baby, które piją?
- Też nie.
- A takie, co nie potrafią gotować?
- Też nie!
- To po co łazisz za moją starą?

Gestapo obstarwiło wszystkie wyjścia, ale Stirlitz ich przechrzył. Uciekł przez wejście.

- Jaka jest miara szczęścia?
- Promile...

W kinie młodzi ludzie całują się z wielkim animuszem. Starsza pani za nimi mówi z przekąsem:
- A nie moglibyście państwo robić tego w domu?
- Skądże znowu! - oburza się młody mężczyzna.
- Moja żona nigdy by do tego nie dopuściła!

Córeczka budzi się o trzeciej w nocy i mówi:
- Mamo, opowiedz mi bajkę!
- Zaraz wróci tatuś i opowie nam obu...

Pij, bracie pij!

Spożywanie wody mineralnej (gazowanej i niegazowanej) jest jak najbardziej wskazane. Warto wybierać wody bogate w składniki mineralne, głównie w wapń i magnez.

Ważne, aby rozróżniać wody źródłane od wód mineralnych. Wody źródłane zawierają znacznie mniej składników mineralnych. Doskonale sprawdzają się jako baza do kompotów i zup. Nie wpływają na zmianę smaku potraw. Wody źródłane polecane są osobom z kłopotami nerkowymi oraz małym dzieciom.

Wody mineralne zawierają następującą ilość składników mineralnych: więcej niż 500mg/l (wody średniozmineralizowane) oraz więcej niż 1500mg/l (wody wysokozmineralizowane).

Wody gazowanej wypijamy mniej niż niegazowanej. Wynika to z tego, że bąbelki wypełniają szybciej żołądek i w krótszym czasie czujemy się pełni.

Ziemniaki źródłem radości

Porcja sałatki ziemniaczanej poprawia humor, bo wraz z nią dostarczamy sobie koktajlu składników kojących nerwy. W bulwach znajduje się sporo witamin z grupy B, szczególnie B6. Jest ona niezbędna, aby organizm wytworzył serotoninę, hormon szczęścia. W ziemniakach znajdziesz też magnez. To pierwiastek, który chroni przed huśtawką nastrojów wywołaną PMS (zespół napięcia przedmiesiączkowego).

1 porcja gotowanych ziemniaków (ok. 200 g) to 182 kalorie.

Zaspokaja dzienne zapotrzebowanie na:

- ✓ witaminę C w 35 proc.
- ✓ witaminę B6 w 30 proc.
- ✓ potas w 22 proc.
- ✓ witaminę B3 w 16 proc.
- ✓ witaminę B1 w 14 proc.
- ✓ magnez w 13 proc.
- ✓ kwas foliowy w 10 proc.
- ✓ błonnik w 5 proc.

Dlaczego bat strzela?

Podczas wykonywania gwałtownego ruchu wzdłuż bata przesuwa się zaburzenie (fala), która przyspieszając przekracza barierę dźwięku. W efekcie słyszymy falę uderzeniową.

- Pycha i z nieba spycha.
- Kto prawdę zaciera, Boga się zapiera.

Miary dawne

Tuzin - 12 sztuk.

Wielki tuzin (gross) - 12 tuzinów (144 sztuki).

Snopy zboża, owoce, jaja itp. liczone na kopy i mendle.

Kopa - 4 mendle, mendel - 15 sztuk.

SENTENCJE LINGWISTYCZNE

- Tłumaczenia są jak kobiety - albo piękne, albo wlerne.

VOLTAIRE

- Język jest potężniejszy od miecza.

EURYPIDES

- Słowo jest jak pszczoła: posiada młód i żądło.

CYCERON

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!

Індекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєннїка Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці

www.dk.com.ua

● Tragizm
epoki oddaje
jej śmiech.

Stanisław Jerzy Lec

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



„Дзєннїк Кїївський”
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спілка поляків в Україні
Редакція газети „Дзєннїк Кїївський”

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

zast. red. naczelnego Borys Dragin

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: okodk@ukr.net

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Gołybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszcuk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótków. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Antoni Kosowski

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздільна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 767 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16

Numer dofinansowano ze środków Senatu RP dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.